



GAZETA GDANŃSKA

10
LUTY

Nr. 270 ABCDE

Poniedziałek, 28 listopada 1938

Rok XLVII

Aleksandrów Kujański, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno
— — — Nowe-Miasto, Rybin, Sepolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Welherowo, Wyrzysk — —

Stan wyjątkowy będzie ogłoszony we Francji

Na środek zapowiedziany strajk powszechny

Socjaliści domagają się natychmiastowego ustąpienia rządu

PARYŻ. Zarząd generalny konfederacji pracy uchwalił proklamować 24-godzinny strajk demonstracyjny w przyszłą środę. Uchwała ta oznacza poważne zaostrzenie sytuacji, do którego dołączyło się jednocześnie zaostrzenie sytuacji politycznej na terenie parlamentu. Socjaliści, którzy z początku października przy głosowaniu nad pełnomocnictwami, zgodzili się po dłuższych pertraktacjach z premierem Daladier powstrzymać się od głosu i tym samym nie wystąpili wówczas otwarcie przeciw rządowi, umożliwiając przetrwanie jeszcze przez pewien czas fikcji dotychczasowej większości rządowej, przeszli do zdecydowanej, a nawet gwałtownej opozycji przeciwko rządowi. Socjaliści zdecydowali się przejść do ataku przeciw rządowi, uchwalając gwałtowną rezolucję, która nazywa politykę rządu polityką reakcji i systematycznej prowokacji w stosunku do świata pracy, niebezpieczeństwem dla narodu i republiki oraz żąda natychmiastowej dymisji gabinetu, który — jak się wyraża — nie opiera się obecnie na żadnej większości ani w izbie ani w kraju. W tych warunkach sytuacja rządu stała się dość trudna, tym niemniej prem. Daladier, jak wynika z jego prac i rozmów politycznych w ciągu soboty, przygotowuje się do energicznej akcji przeciw ogłoszonemu demonstracyjnemu strajkowi. Rząd uchwalił zarządzenia, przewidujące rekwizycję na północy kopalni objętych strajkiem. Min. de Monzie zapowiedział, że nie cofnie się przed zastosowaniem wszystkich prawnych środków celem utrzymania ruchu na kolejach, co zostało powszechnie rozumiane jako zapowiedź militaryzacji kolejarzy na dzień strajku powszechnego.

inicjami lewicy i organizacjami robotniczymi a rządem. Próbę sił, która przyniesie wyjaśnienie sytuacji wewnętrznej, jeszcze prawdopodobnie przed zebraaniem się parlamentu. Zależnie od wyni-

ków obecnej próby sił, dojdzie do formalnego powstania nowej większości centrowo-prawicowej, albo parlament rozpocznie swe prace, od załatwienia kryzysu gabinetowego.

Polegli na polu chwały

WARSZAWA. W starciu, jakie miało miejsce w dn. 25 listopada w rejonie Czadcy podczas zajmowania terenów przypadających Polsce przez oddziały wojskowe grupy operacyjnej gen. Bortnowskiego, poległo dwóch żołnierzy: starszy strzelec Mlekołaj Stanisław i strzelec Storch Ożjasz, obaj z nowosądeckiego pułku strzelców podhalańskich.

Uroczysty pogrzeb poległych żołnierzy odbędzie się 28 listopada o godz. 10^{tej} w Cieszynie.

Pomiędzy paru rannymi w cza sie starcia w dniu 25 listopada znajduje się jeden oficer — kapitan Misiński ze sztabu grupy.

Rząd francuski przygotowuje się do stanowczej rozprawy

Według dalszych doniesień, naczelna rada kolejarzy uchwaliła przyłączyć się do strajku powszechnego. W kołach zbliżonych do rządu potwierdzają, że premier zdecydowany jest przeprowadzić militaryzację kolei oraz przedsiębiorstw pracujących dla obrony narodowej, jak również ma udzielić natychmiastowej dymisji wszystkim funkcjonariuszom publicznym, którzy przyłączyliby się do strajku. W kołach parlamentarnych krążyły nawet pogłoski, iż rząd w razie konieczności gotów jest proklamować stan oblężenia.

B. premier Blum na łamach „Populaire” występuje z osobistym apelem pod adresem premiera, pisząc, że jedynym wyjściem z sytuacji byłoby ustąpienie rządu i utworzenie „gabinetu pojednania”, któryby miał na celu załagodzenie wzburzonych nastrojów.

PARYŻ. Wszystkie fabryki w okręgu przemysłowym paryskim, które zastrajkowały, zostały już ewakuowane przez gwardię lotną i policję. Praca jednak w tych zakładach nie została podjęta. Również w departamentach północnych

wszystkie fabryki metalurgiczne w okręgach przemysłowych Valenciennes, Rouen, Havre i Lille zostały ewakuowane. Ruch strajkowy na północy objął jednak poza metalowcami i górnikami także przemysł budowlany.

Strajkujący przed sądem wojennym

PARYŻ. W głównym ośrodku strajkowym Valenciennes na północy Francji został ukonstytuowany sąd wojenny, który ma rozpatrywać na miejscu wszystkie wykroczenia przeciwko militaryzacji zarządzanej na niektórych odcinkach kolejowych we Francji północnej unieruchomionych przez strajkujących górników.

Polska musi wziąć udział w międzynarodowej konferencji w sprawie emigracji żydowskiej

LONDYN. Na temat stanowiska Polski w związku ze sprawą emigracji żydowskiej, „Times” oświadcza co następuje:

Ambasador polski w Londynie Raczyński dokonał kilkakrotnych demarches w Foreign Office, wskazując na to, że ponieważ zagadnienie żydowskie ma być rozważane na płaszczyźnie międzynarodowej, Polska, posiadając ludności żydowskiej 3 i pół miliona na ogólną ilość 35 milionów, powinna w tych konsultacjach brać udział.

Problem zorganizowanej emigracji żydowskiej absorbuje także uwagę ży-

Ojciec św. udziela już audiencji

CITTA DEL VATICANO. Pomimo zaleceń lekarzy, Ojciec Święty powrócił wczoraj z rana do normalnych zajęć i udzielił 10-ciu audiencji. Ojciec Święty przyjął m. in. kardynała sekretarza stanu ks. Pacelli, ks. kardynała Pizzaro, markiza Serasini, gubernatora miasta watykańskiego oraz arcybiskupa Cambra i ks. Cholet.

Spotkanie króla Karola z premierem Goeringiem w Lipsku

BERLIN. Król Karol rumuński przybył z Sigmaringen do Lipska, gdzie spotkał się z feldmarszałkiem Goeringiem. W rozmowie uczestniczył również poseł rumuński w Berlinie. Król Karol przeprowadził z Goeringiem wyczerpującą rozmowę, dotyczącą przede wszystkim stosunków gospodarczych między Rumunią a Rzeszą.

W późnych godzinach popołudniowych król Karol opuścił Rzeszę. Po odejściu króla premier Goering powrócił do Berlina.

Co do strony politycznej przeprowadzonych rozmów zachowuje się całkowicie milczenie.

Zapowiedziany strajk opóźni wizytę paryską min. Ribbentropa

PARYŻ. Prasa paryska potwierdza, że wizyta ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa w Paryżu, która początkowo, zgodnie z propozycją rządu niemieckiego miała nastąpić w poniedziałek przyszłego tygodnia, odłożona została do piątku. Decyzja ta spowodowana została względami na sytuację wewnętrzną Francji, a przede wszystkim ze względu na zapowiedziany na środek strajk powszechny.



Pan Prezydent R. P. na polowaniu na bażanty w lasach cieszyńskich.

Tragedia miłosna w Szymborzu 22-letni młodzieniec zastrzelił swoją narzeczoną

W sobotę, późnym wieczorem do posterunku P.P. w Inowrocławiu przybył 22-letni Franciszek Drabik, oświadczając, że zastrzelił swą narzeczoną, 19-letnią Helenę Kulbaczną, pasierbicę Stanisława Rolirada, mieszkankę Szymborza.

Jak się okazało, zeznania Drabika były prawdziwe. Krytycznego wieczora Drabik zjawił się w mieszkaniu Rolira-

dów i strzelił do Kulbaczówny. Kula ugodziła ją w głowę i śmierć nastąpiła natychmiast.

Zabójcę aresztowano. W zeznaniach, Drabik podał jako powód morderstwa — zawód miłosny. (Nazwisko Rolirad nosi siostra wielkiego poety Kasprowicza. Czy tragedia wydarzyła się jednak w domu rodziny poety, nie udało się nam stwierdzić).

Uroczyste wodowanie doku pływającego odbyło się w Gdyni

Na nowym terenie stoczni warsztatów Marynarki Wojennej w Gdyni odbyło się w sobotę uroczyste wodowanie doku pływającego o nośności 5 tysięcy ton, zmontowanego w stoczni Marynarki Wojennej. Na uroczystość przybył admirał Świrski, kontradmirał Unrug, przedstawiciele władz cywilnych, oficerowie Marynarki Wojennej, pracownicy warsztatów oraz licznie zaproszeni goście.

Szef kierownictwa Marynarki Wojennej przywitany został marszem generałskim, po czym kierownik warsztatów złożył mu raport. Adm. Świrski dokonał przeglądu pracowników warsztatów. O godz. 12 szef kierownictwa marynarki wojennej wydał rozkaz do wodowania doku. Robotnicy przecięli liny, olbrzymi dok spłynął majestatem przy dźwiękach hymnu narodowego do basenu. Na most główny doku podniesiona została w momencie wodowania bandera.

Po akcie wodowania doku uczestnicy uroczystości przeszli do olbrzymiej hali kadłubowni, gdzie przemówił admirał Świrski, wyrażając podziękowanie tym wszystkim, którzy się przyczynili do wybudowania doku, szczególnie pracownikom stoczni, którzy zaoferowali bezinteresownie 300 tys. godzin pracy dla przyspieszenia wykonania budowy. Przemówienie swoje zakończył admirał Świrski okrzykiem na cześć P. Prezydenta R.P. i Marszałka Śmigłego-Rydza. Okrzyk ten zgromadzeni w hali kadłubowej robotnicy i goście z entuzjazmem kilkakrotnie powtórzyli.

Uroczystość wodowania największego doku w Gdyni odbyła się przy pięknej słonecznej pogodzie. Na krótki okres przed spuszczeniem doku na wodę wstrzymany został w pobliżu ruch statków.

Szef OZN. gen. Skwarczyński na uroczystości wręczenia sztandarów Radzie Naczelnej i 10 oddziałom ZPZZ.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym odbyło się w Warszawie uroczyste poświęcenie sztandaru Rady Naczelnej Zjednoczenia Polskich Związków Zawodowych i dziesięciu sztandarów warszawskich oddziałów ZPZZ.

Po nabożeństwie kilkutyśieczny pochód ruszył do Belwederu, gdzie delegacja z prezesem naczelnej rady ZPZZ sen. Tomaszkiem i wiceprezesem sen. Wojtkiem Malinowskim złożyła wieniec z białych chryzantem.

Na właściwe uroczystości w Resursie Obywatelskiej przybył przedstawiciel p. Premiera minister poczty i telegrafów Kaliński, władze naczelne O. Z. N. z gen. Skwarczyńskim na czele, delegacja Z. P. Z. Z. Po zagajeniu sen Tomaszkiem zwrócił się do gen. Skwarczyńskiego z prośbą o dokonanie aktu wręczenia sztandarów.

Witany burzą oklasków, gen. Skwarczyński wszedł na trybunę, wygłaszając przemówienie, po czym przy dźwiękach Pierwszej Brygady gen. Skwarczyński dokonał aktu wręczenia sztandarów, przekazując jako pierwszy — sztandar

rady naczelnej Z. P. Z. Z. — prezesowi rady sen. Tomaszkiwiczowi.

Z kolei minister Kaliński w imieniu pana Premiera dokonał dekoracji 16 zasłużonych w pracy na terenie robotniczym działaczy krzyżami Odrodzonej Polski i krzyżami zasługi.

Z przemówienia szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Skwarczyńskiego

Nie tylko istnieje armia walcząca orężnie, ale istnieje też u nas w Polsce wstająca coraz liczniej — armia pracownicza. A i ta armia pracownicza spełnia równie ważne i ważne zadania, jak armia walcząca. Zadania jej wypisane są jako symbole na sztandarach — na jednym napis brzmi: „Dobro Narodu i Państwa naszym prawem naczelnym”, na innym widnieje hasło „Cześć pracy”. Praca to twórczość, to środek do dźwignia polski wzywać — hasło, które za naszym Wodzem Naczelnym cały nasz Obóz i cała Polska powtarza.

Pan Wojewoda Pomorski i prezes Zarządu Głównego ZS. na odprawie prezesów i komendantów Związku Strzel.

Wczoraj odbyła się w Toruniu odprawa prezesów i komendantów powiatowych Związku Strzeleckiego Okr. Na odprawę, która zgromadziła ponad 150 osób z terenu Wielkiego Pomorza przybył również p. mec. Paschalski, prezes Zarządu Głównego Z. S.

Po nabożeństwie w kościele garnizonowym o godz. 12 odbyło się uroczyste otwarcie odprawy w obecności p. Wojewody Pomorskiego Władysława Racz-

kiewiczza, reprezentanta dowódcy O. K. plk. dypl. Myszowskiego oraz kuratora Okr. Szkolnego dr. Ryniewiczza.

W pierwszej części odprawy prezes Okręgu VIII Z. S. p. Tomczyński powitał przybyłych gości oraz prezesów, komendantów i referentów powiatowych Okr. VIII, przedstawiając następnie program prac na najbliższy okres. Część tę wypełniły przemówienia p. Wojewody Pomorskiego Wł. Raczkiwicz, reprezentanta dowódcy OK plk. Myszowskiego, kuratora Okr. Szkolnego dr. Ryniewiczza i prezesa Zarządu Głównego p. mec. Paschalskiego.

Po przerwie obiadowej odbyły się wewnętrzne obrady.

(Szczegółowe sprawozdanie z odprawy zamieścimy w następnym numerze).

Ciężkie chwile Ojca św. (patrz również str. 1)

W piątek wieczorem wielki penitencjarz kardynał Lauri udzielił Papieżowi Ostatnich Sakramentów.

Wzywając go Ojciec Święty powiedział: „Pragnę przygotować się do odejścia”.

O godz. 17 m. 05 Papież dostał drugiego ataku dusznicy. Prof. Milani dokonał nowego zabiegu. Ojciec Święty pozostawał w omdleniu w ciągu 15-tu minut.

Ferie zimowe w szkolnictwie

Ferie zimowe w szkolnictwie powszechnym, średnim, ogólnokształcącym i zawodowym, związane ze świętami Bożego Narodzenia, trwać będą w b. roku szkolnym, zgodnie z obowiązującymi przepisami, od 23 grudnia do 9-go stycznia włącznie.

Zakończenie nauki w szkołach nastąpi dnia 22 grudnia po lekcjach, wznowienie dnia 10 stycznia rano.

W szkołach dokształcających zakończenie nauki nastąpi o tydzień wcześniej.

Plenarne zebranie koła parlamentarnego OZN.

WARSZAWA. W sobotę, dnia 26 bm. odbyło się pierwsze zebranie koła parlamentarnego OZN, na które przybyli nowoobrani posłowie i senatorowie, należący do Obozu, a w ich liczbie ministrowie Ulrych, Kościakowski, Kaliński, Roman, Świętosławski, Grabowski. Zebraniu przewodniczył szef OZN poseł gen. Skwarczyński, który w zagajeniu omówił zasadnicze wytyczne zadań koła parlamentarnego OZN.

Obszerny referat polityczny, wielokrotnie przerywany żywą akceptacją obecnych wygłosił sen. plk. Bogusław Miedziński, następnie poseł Szczepański zreferował projekt regulaminu koła parlamentarnego. Regulamin został w proponowanym brzmieniu przyjęty.

Na przewodniczącego koła parlamentarnego OZN wybrany został przez aklamację szef OZN poseł gen. Skwarczyński.

Na wiceprzewodniczącego wybrano senatora Dąbrowskiego i posła Sowińskiego. Przez aklamację również został wybrany następujący członek zarządu koła: poseł Szczepański, poseł Doellinger, poseł Długosz, poseł Lechnicki Tadeusz, senator Kattelbach, senator Pawelec, poseł Sikorski, poseł Stahl, sen. Stolarski, sen. Tomaszkiwicz, poseł Wadowski, poseł Zyborski, zastępcy członków zarządu: sen. Berbecka, poseł Browiński, poseł Lepecki, poseł Tre-

bielski, poseł Bruski, Sąd klubowy: sen. gen. Osiański, sen. gen. Galica, sen. Siciński, poseł pułk. Csałek, poseł ks. Grochowski, poseł Piotrowski, poseł Ostafin, poseł Leopold Stanisław i poseł Jahoda-Zółtowski.

W najnowszej książce adresowej miasta Bydgoszczy, pomiędzy spisem organizacji, pod „różne” figurują aż cztery organizacje, których nazwy budzą już lekkie dreszczyk emocji. Czytamy tam w następującej kolejności:

Łoża im. Schetzera — Krasieńskiego 13
Łoża „Janusa” — ul. Pod Blankami 14
Łoża „Schlaraffia” — ulica Gdańska 20 (Kasyno Cywilne).

Łoża „Odfellow” — ul. Libelta 8.
Przyjezdny, czytając takie zestawienie, może sobie pomyśleć, że Bydgoszcz — to jakieś centrum masonów na Pomorzu. Tymczasem w chwili obecnej nie istnieje już w Bydgoszczy ani jedna z tych łóż. Czy nie istnieją masoni — tego stwierdzić już nie można. „Bracia” tak bardzo rozkocharni w ciemnościach i zamaskowaniu, że i zbierają się na tajne narady. Niemniej jednak faktem jest, że jawne ogniska masonerii zostały całkowicie zlikwidowane.

Jeszcze na długo przed ukazaniem się dekretu Pana Prezydenta zlikwidowała się łoża „Janusa”. Łoża ta, grupująca Niemców, skurczyła się bardzo liczebnie, gdyż większość członków wyjechała do Niemiec. Dla kilku pozostałych w Bydgoszczy osób nie opłacało się utrzymywanie wielkiego gmachu, opłacanie podatków. Postanowili więc łożę zlikwidować. Gmach kupił pewien Polak przybyły z Ameryki. Dziś znajduje się tam spółdzielnia „Spółem”, w ciemnych salach wtajemniczenia wprowadzono w wybitym

murze okna. Pod nowym tynkiem znikły wymalowane na ścianach masonie symbole. Członkowie łóży przenieśli się do pozostałej przy życiu łóży Schetzera.

Prawie równocześnie zlikwidowała się łoża „Odfellow”. Cały swój majątek prze-pisała ona na sądownie zarejestrowane towarzystwo kulturalne „Humanitas”, grupujące Żydów bydgoskich. „Humanitas” prócz odziedziczonego majątku opiera nadto swój byt na 500-złotowych udziałach członkowskich. Podobno wszyscy członkowie „Odfellow” znaleźli się w szeregach „Humanitasu”.

Trzecia łoża „Schlaraffia” była właściwie towarzyskim konwentykłem, zbierającym się w salach Kasyna Cywilnego. Gdy Hitler wypowiedział bezwzględna walkę masonerii, ten konwentykel rozpadł się. Podobno dla uniknięcia na przyszłość jakiegokolwiek konsekwencji, akta członkowskie „Schlaraffii” na jednym z likwidacyjnych posiedzeń ostentacyjnie spalono.

Władze policyjne zabezpieczyły majątek masonów warszawskich „B'nei B'rith”

WARSZAWA. W związku z dekretem o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, na polecenie Komisarjatu Rządu organa policyjne w dniu 26 bm. zabez-

Litewskie stowarzyszenie „Wyzwolenia Wilna” rozwiązane

KOWNO. Litewska agencja telegraficzna donosi: Stowarzyszenie „Wyzwolenia Wilna” zostało rozwiązane. Decyzja ministra spraw wewnętrznych jest umotywowana faktem, iż po normalizacji stosunków dyplomatycznych litewsko-polskich, wszystkie zagadnienia pomiędzy obu krajami powinny być załatwiane w drodze dyplomatycznej.

Ze względu na nową sytuację, wymienione stowarzyszenie mogłoby być przyczyną licznych nieporozumień w rozwoju dobrych stosunków pomiędzy Litwą i Polską.

Litwa zapamięta z wdzięcznością serdeczny ton polskich sfer oficjalnych

KOWNO. „Lietuvos Aidas” omawiając komunikat Polskiej Informacji Politycznej zamieszczony w naszej gazecie na temat stosunków polsko-litewskich stwierdza, że ten głos polskich sfer oficjalnych o Litwie ze względu na serdeczność tonu i przyjazność intencji będzie zapamiętany w historii stosunków nowej Litwy i nowej Polski. Jeżeli słowa te staną się czynami, to 18 lat martwych będzie można dogonić przez taką samą liczbę miesięcy.

Rozbudowa O. Z. N. w Bydgoszczy

Wobec rozrostu liczby członków O. Z. N. w Bydgoszczy i trudności administrowania tak wielką grupą ludzi w ramach jednego ognia organizacyjnego, na ostatnim posiedzeniu Zarządu i Rady Obwodu Bydgoskiego postanowiono podzielić Bydgoszcz na 4 okręgi. Przewodnictwo I okręgu (Okole) powierzono p. kier. Lorkowskiemu, II okręg (Kujawskie Przedmieście) objął p. prof. Woda, III okręg (Bielawki) p. rejent Typrowicz i IV okręg (Śródmieście) p. Jaworski. Przewodniczący w tych dniach przystąpią do pracy organizacyjnej w swych okręgach. Na tym samym posiedzeniu uzupełniono skład Rady, powołując do niej pp.: mec. Siodę, F. Jaworskiego i kier. Lorkowskiego. Wybrano również komisję rewizyjną i sąd honorowy. (sk.)

Konfiskata „Danziger Vorpostena”

Na terenie Polski skonfiskowany został niedzielny numer „Der Danziger Vorpostena” za artykuł, który niezgodnie z rzeczywistością i z wyraźną antypolską tendencją oświetlał wypadki naterytoryum Czechosłowacji i w rejonie czadeckim.

100 tys. uchodźców chińskich przebyło wplaw rzekę graniczną

HONG-KONG. Dziś w nocy na terytorium brytyjskie w Koulun przeszło ok. 100 tysięcy uchodźców chińskich z powodu zajęcia przez Japończyków linii rzeki Szamczun. Uchodźcy przebywali rzekę przeważnie wplaw.

Likwidacja organizacji masonów w Bydgoszczy

Już 10 tys. emigrantów włoskich wraca do kraju

RZYM. W związku z ostatnio podjętą akcją rządu włoskiego, mającą na celu repatriację emigrantów włoskich, 10 tys. emigrantów włoskich osiadłych w Brazylii zgłosiło gotowość powrotu do Włoch. lub kolonii włoskich.

Tak więc dekret Pana Prezydenta nie został już w Bydgoszczy żadnej czynnej łóży. Za kilkanaście dni likwidacja łóży (sk)

pleczyły majątek „Stowarzyszenia humanitarnego — braterstwo B'nei B'rith”, które posiadało charakter wolnomularski.

Przeгляд prasy

Londyn — Paryż

„Kurier Polski”, ocenia stosunki francusko-angielskie w sposób następujący:
„Bardzo wyraźne pogorszenie stosunków angielsko-niemieckich, coraz wyraźniej rosnące apetyty niemieckie i coraz większa agresywność wystąpień kierowników politycznych Trzeciej Rzeszy musiały znacznie ostudzić proniemieckie nastroje nawet najbardziej filogermanskich kół angielskich. Równoległe do tego musiało w Londynie przyjść otrzymanie także i w stosunku do Francji, zahamowana też może została ta niewczesna pochopność, z jaką w Londynie poświęcano interesy Francji na ołtarzu porozumienia z Niemcami i Włochami.”

Przeгляд prasy gdańskiej

„Vorposten” o polskim systemie „kierowanej demokracji”

W „Danziger Vorposten” znajdujemy artykuł pióra p. Reissa, omawiającego ostatnie wybory do Sejmu i Senatu w Polsce. Autor stwierdza, że udało się rządowi polskiemu poruszyć masy wyborców:

„Wynik wyborów stał się wielkim sukcesem rządu, sukcesem, z którego praktyczną korzyść odniósł Obóz Zjednoczenia Narodowego.”

„Polskie kierownictwo państwowe — taka jest konkluzja artykułu — ma ster w rękę i potrafi zabezpieczyć się przed wszystkimi niebezpieczeństwami. Polska pod względem wewnątrz-politycznym kroczy dalej po drodze „kierowanej demokracji”, drodze, która kierownictwu państwowemu stawia wielkie wymagania energii i elastyczności. Według doświadczeń i wydarzeń w ostatnim czasie, sądząc, zdaje się jednak, że system „kierowanej demokracji” okazał się w Polsce dobry.”

Statek „Polonia” w porcie gdańskim

Dnia 25 listopada wszedł do portu gdańskiego polski statek pasażerski „Polonia”. Statek ten zawinął do Stoczni Gdańskiej celem przeprowadzenia remontu. „Polonia” utrzymywała dotychczas regularną komunikację między Constanzą i Haifa i została, ze względu na chwilowo złe możliwości emigracyjne do Palestyny, czasowo wycofana z obiegu.

Miasta czerwonej Hiszpanii w deszczu bomb lotniczych

BARCELONA. 4 samoloty generała Franco bombardowały w sobotę Tarragonę, Barcelonę i Walencję. Pięć samolotów zbombardowało m. Borjasblancas. Bombardowanie pociągnęło za sobą 60 ofiar ludzkich zabitych i rannych.

Bomby na statkach angielskich

Podczas bombardowania odlamki bomb lotniczych trafiły na stojące na kotwicy w porcie Walencji statki angielskie „Semenco” i „Bobby”, raniąc dwóch marynarzy.

(a. o.) W stosunku polsko-gdańskim, który rozmalcie się układa, na szczególną uwagę zasługuje ten ważny jego wycinek, którym jest współzycie ludności polskiej i niemieckiej, wzajemna o sobie — o Polsce i Gdańsku — opinia i szacunek, a także kapitał wnoszony przez prasę do wzajemnych stosunków.

Dla wytworzenia i podtrzymania pewnej wlezi między obu współzyczącymi na Ziemi Gdańskiej narodowości, potrzeba podbudowy również psychicznej, jak i rzeczowej, w czym najszerszymi możliwościami dysponuje właśnie prasa, poważnie wpływająca na zmiany wewnątrz stosunku polsko-gdańskiego.

Możliwości te — jak wyzyskuje się po obu stronach? Pytanem tym wywołała odpowiedź zawiera stwierdzenia, które aktualne są i warte podkreślenia.

Bądźmy szczerzy. Stwierdźmy, że ustosunkowanie części niewielkiej zresztą, prasy polskiej do zagadnień gdańskich niejednokrotnie jest niezgodne z rzeczywistością i pożądanym umiarem, że odznacza się pochopnością do przesadnych i szkodliwych alarmów. Pisząc to stwierdzić jednak trzeba równie wyraźnie, że cała bez wyjątku prasa polska jako zainteresowana bezpośrednio w sprawach dotyczących praw i interesów Rzeczypospolitej i ludności polskiej u ujścia Wisły, była, jest i będzie zawsze ich oredowniczką.

Ta sama szczerześć drugą stroną ob-

Na kilka tysięcy robotników ani jednego majstra polskiego

Niezdrowe stosunki w Stoczni Gdańskiej muszą ulec zmianie

(a. o.) Pominięcie przez Stocznię Gdańską czynników polskich przy poświęceniu nowej pochylni, sprawa jaka ostatnio skierowała uwagę opinii na wielkie to przedsięwzięcie, nie będąc czymś wyjątkowym, stanowi charakterystyczny fragment „zagadnienia” Stoczni. Charakterystyczny dla tych licznych spraw, które co pewien czas z szarego kąta dobywają się na powierzchnię życia i tam o głos proszą, o konieczną zmianę.

Stocznia Gdańska jest przedsiębiorstwem mieszanym, w którym poza pewną częścią międzynarodowego kapitału Polska ma równy z Gdańskiem udział kapitałowy, przedsiębiorstwem, które otrzymuje duże zamówienia polskie. W tych warunkach zatrudnienie odpowiedniej ilości na odpowiednich stanowiskach robotników i pracowników polskich jest zasadą, która nie wymaga dodatkowych wyjaśnień. Nie chcąc już powracać do niewesołej pod tym względem przeszłości, staśmy na gruncie dzisiejszej rzeczywistości, w której zawarte w sierpniu rb. polsko-gdańskie porozumienie regulujące dopływ sił polskich do Stoczni uważamy jako pomyślny krok naprzód.

Obserwacja krótkiego okresu trudnej i opornej, lecz pozytywnej pracy realizującej postanowienia porozumienia każe nam z jednej strony wysunąć postulat zabezpieczenia stałej kontroli nad ogólną — a

nie tylko podawaną polskiemu mężowi zaufania — ilością nowych wakansów, z drugiej strony wskazuje na podstawową konieczność zmiany tej atmosfery pracy, jaka panuje wewnątrz Stoczni, dyskryminując żywił polski.

Jakoś niemniej ważką jest, jeśli nie ważniejsze posiada znaczenie, niż ilość. Pod tym względem stan faktyczny daleki jest od zadawalającej normy i w niczym nie uległ poprawie. Nie da się więc utrzymać skandaliczny fakt, że na kilka tysięcy robotników nie ma ani jednego, powtarzamy: ani jednego majstra Polaka. Są wykwalifikowane i uzdolnione siły polskie, mimo utrudnień w ich dopływie czy wykształceniu, jednak żaden z nich nie mógł, ani nie może zająć tego tak ważnego zwłaszcza z powodu wydawania opinii stanowiska. Ani jednego majstra i tylko 3 (trzech) przodowników, to rzeczywistość wymowniejsza nad jakiegokolwiek komentarze. W ostatnim czasie awansowano znów szereg robotników na przodowników, nie uwzględniając jednak żywił polskiego.

Stan ten znajduje swe codzienne odbicie w stosunkach w jakich pracuje polska część załogi robotniczej, a szczególnie uczniowie. Rzadkie awanse niektórych robotników polskich najczęściej zbiegają się ciekawym trafem z przejściem tych „Polaków” na wiarę narodowo-socjalistyczną.

Inny, ale również szczególny posmak ma



Król Karol u kanclerza Rzeszy Hitlera.

Prasa w stosunkach polsko-gdańskich

cięża daleko większym i gorszym rachunkiem. Na łamach więc prasy gdańskiej, przede wszystkim organu narodowo-socjalistycznego, bardzo rzadko pojawiają się artykuły, omawiające w sposób rzeczowy zasadnicze kwestie tematów polsko-gdańskich. Drobną sprawą, nieraz wręcz fałszywe wiadomości nigdy nie prostowane, urastają tam do rozmiarów „kwestyj”, utrudniając z góry jakąkolwiek płaszczyznę dyskusyjną. Systematyczna tendencja antypolska znajduje swój najbardziej groteskowy punkt kulminacyjny w fakcie nie spotykanym bodaj w żadnym innym mieście portowym, że pod wpływem wyimaginowanego straszaka Gdyni gdańska prasa wykazuje jakiś kompleks niższości w stosunku do portu... gdańskiego.

W konsekwencji takiej działalności prasowej, w której zagadnienia poważne rozdrabnia się na wytartą monetę codziennych uszczypliwości trudno się dziwić nieprzyjaznemu ustosunkowaniu się części ludności niemieckiej do Polaków, ich organizacji oraz wywoływanym na tym tle zadróżnieniom.

Pozytywne, zaszczytne zadanie prasy: służenie współpracy polsko-gdańskiej oraz bliższemu poznaniu narodów polskiego i niemieckiego wypaczony być musi, jeśli złą wolą — piórem czy odpowiednim doбором wiadomości — przed-

stawiona Polska, jej osłabienia i obywateli są w najlepszym razie nie mówiąc obrazem, a najczęściej karykaturą. Nie ma tutaj żadnego porównania z prasą polską, na podstawie której przeciętny Polak naogół dość wierny uzyskuje obraz Gdańska, nie mówiąc już o tym, że dobrze zna wartości narodu niemieckiego. Tymczasem Gdańszczanin-Niemiec cóż wie o Polsce, jeśli sam jej nie poznał? Co wie o Warszawie poza tym, że jest w niej dużo Żydów, co wie o Krakowie, Lwowie i tym rzeczywistym, polskim Poznaniu? Choćby nawet nie poddawał się sugestii wyławiającej z życia przestępców-Polaków, czy zna typ, umysłowość i duszę Polską... Nie wie, nie zna! Nie daje mu się bowiem żadnego obiektywnego naświetlenia. Czytelnik lektury tej nie patrzy na wielkie prace i zdobycze Polski, lecz na ich karykatury. Wyjątki potwierdzają jedynie tę przykrą — nie dla nas a dla jej twórców — regułę, która łatwo stać się może bronią obojętną.

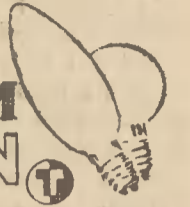
Tego rodzaju obciążenie uniemożliwia należyte wnoszenie pozytywnego kapitału do wzajemnych stosunków, ani tej skromnej a ważnej jego części, jaką stanowi dobra wola. Co zdaje się być zaprzeczeniem tak pilnie na łamach „Vorpostena” głoszonej — troski o rzeczywistość.

Przewaga deklaracji nad wypływającym z nich czynem również i odcińkowi prasowemu nadać stempel.

WŚRÓD ŻARÓWEK

na czołowym miejscu stoi.
Pięknym światłem promienieje —
Nowoczesne wnętrze stroi

TUNGSRAM
KRYPTON



wyawansowanie jedyne Polaka w biurze personalnym, wyawansowanie dokonane po zawarciu polsko-gdańskiego porozumienia w sprawie Stoczni. Dzisiaj już w dziale personalnym nie ma żadnego Polaka, który mógłby może stać się niewygodny dla takich czy innych „posunięć”.

Na roboty montażowe do Polski poza nielicznymi wyjątkami wysyłani są Niemcy. W tak ważnym dziale budowy okrętów — jak wiemy budowy również statków polskich — pracuje jeden tylko uczeń polski — okręciarz. Inżynier okrętowy Polak zatrudniony jest w warsztatach na Trojlu przy budowie... parowozów. Z zadaniem używania pozdrowienia narodowo-socjalistycznego uczniowie Polacy spotykają się powszechnie, obowiązkowo również stają do apeli odbywanych w tymże duchu oraz do t. zw. „Betriebsportu” m. in. marszów połączonych z bojowymi pieśniami niemieckimi. Gry sportowe dla spracowanych chłopców są istotnie pożyteczną rozrywką, trzeba jednak uczniom polskim dać możliwość częstego grania, więc pozwolili im na stworzenie międzyklasowej drużyny sportowej.

Nie chcemy zastanawiać się nad sprawą, czy wogóle i kto odpowiada w Stoczni Gdańskiej za wydawane w tym duchu zarządzenia, względnie za brak kontroli nad czynnościami pracowników nie mającymi nic wspólnego z celem zakładu. Nie do nas to należy. Opinia polska ma jednak prawo i obowiązek zwracania uwagi, aby robotnik polski w przedsiębiorstwie częściowo przecie polskim miał zapewnioną swobodę pracy i odpowiedniego jego liczbę i zdolnościom rozwojowi, aby wreszcie nie narzucano mu obcej ideologii. Czujna troskliwość w tej sprawie, stała opieka nad pracownikiem polskim powinna być jedynym z zadań dyrekcji polskiej, która dotychczas z zadania tego nie wywiązała się zadawalająco. powiedzmy szczerze: wywiązała się wręcz niedostatecznie. Mamy jednak nadzieję, że nastąpią tu zmiany powszechnie dziś odczuwane jako — konieczność.

O czym się mówi:

Stronnictwo Narodowe w Nowym Mieście Lubawskim wydało odezwę wyborczą, w której czytamy m. in.: „Samorząd naszego miasta, podobnie jak też Polski całej, nie może się dostać w ręce ludzi, którzy tylko w słowach, a nie w czynach szermują hasłami narodowymi...”

Wygląda to na aluzję do wieców Stronnictwa Narodowego w Poznaniu, wypowiadających się przeciw przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego do Polski, a za pomocą dla Czechosłowacji. Dziwne.

Pewien małorolny z jednego z powiatów b. Kongresówki, przyłączonych do województwa pomorskiego, pisze prośbę do urzędu w Toruniu:

„Wobec przyłączenia Pomorza do Kongresówki proszę o stwierdzenie i t. d...”

No, właśnie! Siedzi do dziś dnia w tej samej chalupie i nic się dlań nie zmieniło. A zmienić się musi.

Znowu zdystansowaliśmy Francję. Ona dopiero tworzy obóz koncentracyjny dla „uciążliwych cudzoziemców”, a my już dawno mamy obóz odosobnienia dla uciążliwych cudzoziemców.

Zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej

WARSZAWA. Pod przewodnictwem przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego p. wojew. dr. Michała Grażyńskiego odbył się w dniu wczorajszym w Warszawie zwyczajny zjazd Naczelnej Rady Harcerskiej.

Konsolidacja wychodźstwa polskiego we Francji

WARSZAWA. W dniu 11 grudnia br. odbędzie się w miejscowości Douai we Francji zjazd delegatów rady porozumiewawczej związków polskich we Francji. — Zjazd ten będzie dalszym poważnym krokiem na drodze konsolidacji wychodźstwa polskiego we Francji, głównym bowiem jego punktem obrad jest sprawa likwidacji rady porozumiewawczej związków polskich we Francji i utworzenie Związku Polaków we Francji, jako naczelnej reprezentacji wychodźstwa.

Zwłoki królowej Maud w Oslo

OSLO. Krążownik „Royal Oak” zarzucił w sobotę rano kotwicę w porcie Oslo. Na pokładzie okrętu znajduje się trumna ze zwłokami królowej Maud. Na spotkanie krążownika wyruszyły poza obręb wód terytorialnych norweskie torpedowce. W przystani zgromadziły się tysiące ludności. Wszystkie flagi opuszczono do połowy masztu. Szkoły i sklepy są zamknięte.

Tydzień niemiecki w Gdańsku

W dalszym ciągu w ramach urządzonych w Gdańsku „Tygodnia znajomości Niemiec” odbyły się na temat wojskowo-wygodności oficerowie armii niemieckiej — gen. lotnictwa v. Cochenhausen, podpułkownik Benary oraz dowódca SA-grupy dr. Arnim.

Obozy koncentracyjne w Słowacji

BRATYSŁAWA. Ministerstwo spraw wewnętrznych w Bratysławie podjęło kroki celem zorganizowania obozów koncentracyjnych w Słowacji. Pierwszy taki obóz ma być utworzony w miejscowości Ilava. Konieczność utworzenia obozów koncentracyjnych uzasadniają tym, że w Słowacji jest jeszcze wiele osób, które nie zrozumiałyszy ducha chwili, nie mogą się pogodzić z obecnym porządkiem rzeczy i usiłują paraliżować działalność rządu i zjednoczonego stronnictwa ks. Hlinki.

Nieudana rewolta w Boliwii

LA PAZ (Boliwia). Nadeszły następujące szczegóły spisku przeciwko generałowi Penaranda. Spiskowcy udali się do koszar karabinierów, lecz ci odmówili poparcia sprzysiężenia. Kilku spiskowców uwięziono, reszta zbiegła. Znany przewodca socjalistyczny Parof znalazł schronienie w poselstwie hiszpańskim (rządu barcelońskiego).

Zakopali dziecko po szyję i strzelali do główki z luków

PORTO ALEGRO. Donoszą z Belem (stan Amazonas), że grupa Indian szczepu „Caiapós” zaatakowała w miejscowości Iaracu 6 osób i zamordowała ich w okrutny sposób. M. in. ofiarą mordu padło dziecko, które zostało zakopane po szyję w ziemię, a do sterzącej na powierzchni głowy Indianie strzelali z luków. Ludność z okolicznych miejscowości ucieka w poplochu do miast.

Trzecie w tym miesiącu trzęsienie ziemi

TOKIO. W piątek wieczorem odczuto w północnej, północno-wschodniej i środkowej Japonii trzęsienie w tym miesiącu trzęsienie ziemi. Ludność wyległa na ulice. Trzęsienie ziemi nie pociągnęło za sobą ofiar ludzkich i nie spowodowało większych strat materialnych.

Z międzynarodowego turnieju szachowego

LEIGDN. Po 13-tej rundzie międzynarodowego turnieju szachowego partie dr. Euwe, Rzeszewski i Botwinnik-Flohr zakończyły się na remis. Partie Capablanca — Keres i Fine — dr. Alechin zostały przegrane.

Stan turnieju: (w nawiasach liczby partii niedokończonych): Keres (Estonia) 7,5 pkt., (2 pkt.), Fine (USA) 7 pkt., Botwinnik (ZSRR) 7 pkt., dr. Alechin (Francja) 6 (2), dr. Euwe (Holandia) 6 pkt., Rzeszewski (USA) 5,5 (1), Capablanca (Kuba) 5 (2) oraz Flohr (Czechost.) 4 pkt. Wczoraj rozegrana została ostatnia runda turnieju.

Lwów zdobył puchar p. Prezydenta R. P.

LWÓW. W niedzielę rozegrany został we Lwowie finałowy mecz piłkarski o puchar P. Prezydenta R. P. między reprezentacjami Krakowa i Lwowa.

Mecz zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Lwowa w stosunku 5:1 (1:1).

Tak wysokie zwycięstwo Lwowa jest w zupełności zasłużone i odpowiada przebiegowi gry. Reprezentacja Lwowa grała doskonale, miała swój dobry dzień, a szczególnie mocną i pewną przewagę osiągnęła w drugiej połowie gry. W tym okresie Kraków zupełnie skapitulował, a w ostatnich minutach gry zrezygnował nawet z walki. Forma reprezentantów Lwowa była pod każdym względem zadowalająca. Dotrzymała przede wszystkim w drużynie lwowskiej pomoc, doskonale była obrona, napad wprawdzie nie osiągnął tak dobrego poziomu jak obronne linie, był jednak szybki i dużo strzelał. Wyróżniał się zwłaszcza Matyas.

Kraków walczył tylko do przerwy. Po meczu obie drużyny ustawiły się w środku boiska. Do zebranych piłkarzy przemówił ptk. Głabisz, wręczając piękny puchar drużynie lwowskiej na ręce kpt. Matyasa. Obie drużyny wzniosły okrzyk na cześć P. Prezydenta R. P.

Warszawa zremisowała z Monachium 8:8 w boksie

W niedzielę odbył się w Warszawie w cyrku międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Monachium. Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8. Drużyna niemiecka okazała się bardzo twarda i wytrzymała. Reprezentacja stołeczna natomiast rozczarowała.

W pierwszej walce Rotholc (Warszawa) pokonał Seuberta (Monachium) zdecydowanie na punkty, mając przez wszystkie trzy rundy ogromną przewagę.

W wadze koguciej Sobkowiak przegrał niezaskutecznie z Faerberem (Monachium). — Sobkowiak przez pierwsze dwie rundy przeważał, trafił dużo i czysto, dopiero w trzeciej rundzie opadł nieco na siłach.

W wadze piórkowej Czortek pokonał bezapelacyjnie Hirscha (Monachium). Czortek miał zdecydowaną przewagę w pierwszej i trzeciej rundzie, podczas gdy w dru-

giej Niemiec usiłował go powstrzymać.

W wadze lekkiej Woźniakiewicz bije na punkty Strehlega. Początkowo Polak był nieco za powolny, ale w 2-jej i 3-jej rundzie „rozkreślił się”, trafił często i celnie i wygrał spotkanie wysoko na punkty.

W wadze półśredniej Koleczyński odniósł wysokie i zdecydowane zwycięstwo nad bardzo wytrzymałym i świetnie kryjącym się H. Hirschem.

W wadze średniej Ozarek przegrał na punkty z Oechsem (M.). Obaj zawodnicy bardzo słabi.

W wadze półciężkiej Neuding został pokonany przez Schmittingera (Monachium). Niemiec wygrał dzięki nieznacznej przewadze technicznej w zwarciu.

W wadze ciężkiej Doroba został znokautowany w pierwszej rundzie przez Lettebauera (M.).

Strzelanie o mistrzostwo Pomorza

W Gdańsku odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo Pomorza, urządzone przez Związek Podoficerów Rezerwy R. P. okręgu gdańskiego na strzelnicy małokalibrowej we Wrzeszczu. Do zawodów stanęły oprócz kół miejscowych reprezentacje Gdyni, Grudziądza i Starogardu łącznie 42 zawodników w tym 14 zespołów.

Zespołowo pierwsze miejsce zajęło koło Gdańsk-Miasto, zdobywając wobec tego tytuł mistrza Pomorza 1938/39 i nagrodę przechodnią, ufundowaną przez szefa Wydz. Wojsk. przy Kom. Gen. R. P. w Gdańsku.

Drugie miejsce zajęło Koło Grudziądz, a trzecie Koło Gdańsk-Wrzeszcz.

Indywidualnie najlepsze miejsca zajęli kol. Gawlicki (214), Kamiński (206), Cichaczewski (206), Ceynowa (201), Ostrowski (200), Tetzlaff (188), Muszyński (185), Deik (185), Bębenek (170) i Reymann (170).

Przeciętny wynik na zawodnika 142,7 pkt., na zespół 431 pkt. Indywidualnie najmniejszy wynik 63 pkt. — najlepszy 214 pkt., zespołowo najmniejszy 297 pkt. — najlepszy 569 pkt.

Barbarzyńskie metody Czechów na Rusi Przykarpacciej

BUDAPESZT. Władze czeskosłowackie przerzuciły w ciągu ostatnich dni przez granicę 500 osób w pobliżu miejscowości Tiszaujak i Feketeard, 200 osób w pobliżu m. Munkacs oraz 40 w pobliżu m. Bereghszu. Wszyscy wydaleni są Węgrami lub Rusinami, pochodzącymi z części Rusi Podkarpacciej pozostałej pod panowaniem czeskim. Według oświadczeń wydalonych władze czeskie zostawiały im najwyżej 15 mi-

nut na przygotowania do wyjazdu, nie pozwalały naleźć się ubrać i zabrać rzeczy. Pieniądze, papiery wartościowe i dokumenty władze czeskosłowackie wydalonym odebrały. Większość wydalonych znajduje się w najbardziej tragicznej sytuacji. Rząd węgierski podjął energiczne kroki celem ułatwienia możliwie szybkiego powrotu ofiar nowych gwałtów czeskich.

Konkurs na szkice malarskie na temat sportowy

WARSZAWA. W dalszym ciągu akcji dążącej do odbicia w sztuce współczesnych zainteresowań kulturą fizyczną i sportem, Instytut Propagandy Sztuki ogłasza konkurs na szkice malarskie na temat sportowy. Celem konkursu jest przygotowanie artystów do udziału w

przyszłej wystawie „Sport w sztuce”, która się odbędzie w I. P. S. przed 12-tą olimpiadą sztuki. Suma nagród na konkursie wynosi 2.000 zł. Wymiar szkicu ok. 30 na 40 cm. Technika dowolna, termin nadsyłania prac upływa 15 lutego 1939 r.

Już przeszło 90 ofiar burzy śnieżnej

NOWY JORK. Burza śnieżna, która szalała przez cały piątek nad Stanami Zjednoczonymi, szczególnie srożyła się na wybrzeżu Atlantyku. Ofiarą śnieżnicy padło około 80 ofiar ludzkich. Grubość powłoki śnieżnej sięga 20 cm w stanie Nowy Jork i 30 w Pensylwanii. Ty-

siące robotników uprzętało śnieg z ulic Nowego Jorku, który tak wielkiej śnieżnicy nie pamięta od r. 1871.

Według doniesień, burza śnieżna szaleje nad Stanami Zjednoczonymi w dalszym ciągu z niesiabiną siłą. Liczba ofiar wzrosła do 92.

Surowe zarządzenia gospodarcze Brazylii

RIO DE JANEIRO. Prezydent republiki wydał dekret grozący surowymi karami za wszelkie przekroczenia dokonane na szkodę dobra powszechnego i gospodarstwa społecznego. Do przestępstw takich dekret zalicza: wykupywanie kopalń, fabryk, czy też gospodarstw rolnych w celu ich unieruchomienia, wykupywanie produktów dla uzyskania wyższej ceny, udział w zebrańach czy akcjach mających na celu (np. przez fuzje, kartele itp.) wykluczenie wolnej konkurencji dla uzyskania niepomiaralnych zysków, gromadzenie surowców lub artykułów żywności dla uzyskania kontroli rynku lub wyższych zarobków, sprzedawanie po ce-

nach niżej kosztu, celem zwalczania konkurencji, powodowanie zmiany cen i kursów przez rozpowszechnianie fałszywych wiadomości, fikcyjne transakcje itp., fałszywe prospekty i reklamy, zachęcające do kupna papierów wartościowych i akcji, wykonywanie czynności dyrektora czy też członka zarządu w kilku przedsiębiorstwach dla wykluczenia wolnej konkurencji, oszukiwanie lub lekkomyślne zarządzanie bankami, instytucjami handlowymi, ubezpieczeniowymi, pensyjnymi, oszczędnościowo-budowlanymi, loteriami itp., fałszowanie ksiąg, rejestrów itp.

Piłka nożna

PPW bije reprezentację garnizonu grudziądzkiego.

W Grudziądzu rozegrany został wczoraj towarzyski mecz piłkarski na FON między drużyną PPW a reprezentacją garnizonu grudziądzkiego. Zawody zakończyły się zwycięstwem PPW w stosunku 5:1 (2:0). Sędziował p. Cichaczewski.

Wisła (Grudziądz) — KPW (Gdynia) 3:0.

Towarzyski mecz piłkarski rozegrany wczoraj w Grudziądzu pomiędzy powyższymi drużynami zakończył się zwycięstwem Wisły w stosunku 3:0 (0:0).

Derby toruńskie remisują 2:2.

Wczoraj rozegrany został w Toruniu towarzyski mecz piłkarski między toruńskimi „derbami” drużynami Gryfu i KPW Pomorzanie. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (2:0).

W pierwszej połowie Gryf miał znaczną przewagę, zdobywając dwie bramki przez Kosobuckiego i Dymskiego II. Po przerwie do głosu dochodził KPW Pomorzanie zdobywając 2 bramki ze strzału Grajkowskiego. Sędziował p. Frączkowski z Torunia.

Ciszewski — Polonia 1:0.

Rozegrany wczoraj w Bydgoszczy towarzyski mecz piłkarski na FON między drużynami bydgoskimi KS Ciszewski a Polonia — zakończył się zwycięstwem Ciszewskiego w stosunku 1:0 (1:0).

Boks

Mecz bokserski Poznań—Berlin 5 stycznia

Międzymiastowy mecz bokserski o charakterze międzynarodowym pomiędzy reprezentacjami Poznania i Berlina odbędzie się 5 stycznia 1939 r.

Mecz rozegrany zostanie w Poznaniu.

Gedania remisuje z Astorią 8:8.

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy towarzyski mecz bokserski między Gedanią a bydgoską Astorią. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 8:8. Wyniki (na pierwszym miejscu zawodnicy Gedanii).

W wadze muszej Meller wygrał na pkt. z Wypijewskim, w koguciej Sierocki przegrał z Jarmuszewskim, w piórkowej Bianga wygrał nieznacznie z Wandzlewiczem, w lekkiej Zieliński wypunktował Radomskiego, w półśredniej Pliżka przegrał wysoko z Dorszem, w średniej Hanske niespodziewanie przegrał w 3-im starciu przez k. o. z Urbanakiem, w półciężkiej Gołbiewski znokautował w 2-im starciu Cierniakowskiego, w ciężkiej znajdujący się w doskonałej formie Łukowski (Astoria) znokautował w 1-ym starciu Chistowskiego.

O mistrzostwo Pomorza w siatkówce

W ub. sobotę odbył się w Toruniu mecz w siatkówkę między drużynami KPW Pomorzanie a HKS (Toruń). Mecz zakończył się zwycięstwem KPW Pomorzanie w stosunku 2:1 (15:5, 15:17, 15:6).

W niedzielę odbył się drugi mecz o mistrzostwo Pomorza między toruńskim WKS „Sep” a Sokolem (Grudziądz). Spotkanie wygrał po ciekawej grze WKS „Sep” w stosunku 2:1 (15:13, 3:15, 15:2). Sędziował p. Zakrzewski z Grudziądza.

Wczoraj odbyły się w Toruniu towarzyskie zawody w grach sportowych między KSM Toruń Mokra a Liceum Humanistycznym. W koszykówce wygrała drużyna KSM w stosunku 58:30, w siatkówce zrewanżowali się uczniowie Lic. Hum. wygrywając w stos. 2:0 (15:8, 15:12).

Wychowawcy fizyczni przy stole obrad

W dniu wczorajszym w auli gimnazjum im. M. Kopernika odbyło się walne zebranie Pom. Okr. Związku Wychowawców Fizycznych.

Zebnanie zagał prezes p. prof. Zygm. Machinko z Torunia, który wygłosił następnie referat pt. „Okręg pomorski Związku Wych. Fizycznych w następnym 2-leciu”.

Z kolei ustalono program pracy na następane 2 lata. Praca przeprowadzona zostanie na szeroką skalę. Następnie złożono sprawozdanie, z działalności Związku. Ze sprawozdania wynika, że okręg posiada 4 kół (54 członków) w Toruniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Gdyni.

Budżet uchwalono w wysokości 700 zł. Prezesem wybrany został ponownie p. prof. Machinko z Torunia. Członkami zarządu pp. Matawowski, Kijanówna, Kowalski, Rolawski, Żwirak, Wajchowski, Zamek Głiszczyski (z Torunia), Wojciechowski z Bydgoszczy i Rozentreter z Chełmna. Komisja rewizyjna pp. Kandyba (Toruń) Piotrowski (Włocławek) i Minkiewiczówna (Grudziądz). Sąd konkursowy p. Ody (Grudziądz), Wojciechowski (Bydg.) i Głiszczyski (Toruń).

W programie prac postanowiono m. in. zorganizować turniej hokejowy w Tczewie, zawody lekkoatletyczne, w październiku 1939, okręgową wycieczkę kajakową do Torunia na poświęcenie przystani GKW oraz zawody pływackie.

Gdańsk

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY GDAŃSKIEJ” GDAŃSK,
Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

Dzisiaj — Poniedziałek 28 listopada
Zdzisław

Jutro — Wtorek 29 listopada
Saturnina

Dożur nocny lekarzy pełnia dnia 28 bm.

W Gdańsku: dr. Dowig, Wollwebergasse 28, tel. 22774 i dr. Omankowski, Strandgasse 4, tel. 25577.

We Wrzeszczu: dr. Dackau, Adolf Hitlerstrasse 45, tel. 41959.

W Sopotach: dr. Minssen, Mackensenallee 4, tel. 51101.

Z TOWARZYSTW

— **Baczność czynni członkowie Lutni gdańskiej!** Próba śpiewu odbędzie się dziś w poniedziałek, 28 bm. o godz. 20 w sali parafialnej kościoła Chrystusa Króla. Ze względu na zbliżający się koncert punktualne przybycie wszystkich czynnych członków konieczne.

— **Zebranie filii Z. Z. P. Z. P. w Oliwie** odbędzie się w piątek, 2 grudnia rb. o godz. 19 w Domu Polskim przy Ryńku 8.

Notatki kronikarza

— **Odnowienie żelaznego przejazdu nad dworcem podmiejskim Petershagen.** Żelazny most, łączący nad dworcem podmiejskim Petershagen ulicę Petershagen i Am Weissen Turm, przy którym mieści się gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego, został w części wschodniej odnowiony. Most ten ma żelazną podłogę, co nie bardzo było korzystne dla ruchu kołowego. Obecnie otrzymano podłogę pokład betonowy i bruk. Po ukończeniu tych robót rozpoczyna się prace na drugiej połowie przejazdu. Dla ruchu kołowego zarezerwowano wąski przejazd.

— **Ujęcie włamywacza.** Przed kilku dniami włamał się późnym wieczorem zamieszkały przy ul. Kleine Nonnengasse 2 robotnik Jerzy Klatt, lat 21, do pewnego sklepu konfekcyjnego przy ul. Altstaedtscher Graben. Ponieważ włamywacz został spłoszony, uciekł po dachach kamieniem aż na podwórze domu przy Schmiedegasse 17. Wyczytany akrobaticznie K. zauważył jednak jeden z mieszkańców Schmiedegasse i zawiadomił natychmiast policję. Przyszytému pogotowiu policyjnemu tłómaczył K., że gonił na dachach kota. K. zamknięto w areszcie. Policja kryminalna wyjaśniła tymczasem przyczynę eskapady nocnej K. na dachach i stwierdziła poza tym, że był on już karany rocznym więzieniem za kradzież w Niemczech, a karę swą odcierpiał dopiero w lipcu rb. K. oddano do dyspozycji sądziego śledczego.

— **Licytacja bydła rozplodowego.** Ponieważ nie uzyskano przywozu do Rzeszy, nie odbędzie się zamierzona licytacja 450 krów. Natomiast odbędzie się we Wrzeszczu w czwartek, 1 grudnia rb. o godz. 9 licytacja zgłoszonych 66 buhajów.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** — Zatrudniony przy kolei wąskotorowej w Lisewie kołodziej Wotrich uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Dostał się on przy pracy prawą ręką w elektryczną heblarkę, która ucięła mu dwa palce. Po nałożeniu opatrunku przewieziono K. do lecznicy.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zgony: syn mistrza rzeźniczego Fryderyka Arendta, rok, syn robotnika Gustawa Grottko, 10 tyg., wdowa Amalia Praeffke z domu Nagel, 95 l., wdowa Augusta Penkwith z domu Rock, 56 l., kupiec Albert Brose, 66 l., syn robotnika Jana Plenikowskiego, 11 l., kasjer Bernard Pastewski, 38 l., pomocnik kupiecki Alfred Ruth, 28 l., robotnik budowlany Fryderyk Krefz, 29 l., lekarz prakt. dr. med. Franciszek Krehs, 59 l., mężatka Maria Benz z domu Schacht, 43 l., mechanik Kurt Dasse 46 l.

KRONIKA POLICYJNA Z 26 BM:

— **Przrzutymano 23 osoby,** z tych 5 za opilstwo, 2 za kradzież, 2 za nadużycia podatkowe, 1 bezdomnego, 1 za przestępstwo obyczajowe, 12 z innych przyczyn.

— **Znaleziono: brunatnego jamnika, złote pióro marki „Montblanc”, brunatną portmonetkę z 31 fen., brunatną tekę z siatką, owczarka z marką nr. 368/37, pierścionek damski z czerwonym kamieniem, ciemną marynarkę w jasne prążki, brunatną walizkę z białizną, 2 serwetki, brunatny tornister szkolny.**

Skreślenie Żydów z listy adwokatów w Gdańsku

Jak donosi „Danziger Neueste Nachrichten”, skreśleni zostali z listy adwokatów i notariuszów w Gdańsku następujący Żydzi: dr. Kamnitzer (były senator dla spraw finansowych), Fröhlich, dr. Herman, Lazarus, Rothenburg i dr. Schopf.

Dekret o obywatelstwie gdańskim

Senat gdański ogłosił obecnie dekret zmieniający ustawę o uzyskaniu lub utracie obywatelstwa gdańskiego. Dekret ten zawiera m. i. nowy przepis, że dzieci zamieszkałych na Ziemi Gdańskiej bezpaństwowców nie mogą już uzyskiwać automatycznie obywatelstwa gdańskiego. O utracie obywatelstwa gdańskiego decyduje senat, a od tej decyzji nie będzie można już w pewnych wypadkach odwoływać się do najwyższego sądu gdań-

skiego. Obywatelowi gdańskiemu, zamieszkałemu za granicą, może senat odebrać obywatelstwo, jeżeli czynność jego za granicą szkodzi interesom gdańskim lub jeżeli przebywa bez przerwy 5 lat za granicą i stracił kontakt z W. M. Gdańskiem lub na wezwanie senatu nie wrócił na teren gdański w wyznaczonym terminie.

Nowy dekret wejdzie w życie z dniem 1 grudnia rb.

Dalsza elektryfikacja Ziemi Gdańskiej

Elektryfikacja Ziemi Gdańskiej postępuje różno naprzód. Oprócz elektrowni miejskiej w Gdańsku istnieje szereg innych na całym terenie W. M. Gdańska i to przeważnie elektrowni wodnych. 40 proc. ogólnego zapotrzebowania siły elektrycznej na Ziemi Gdańskiej pokrywają

właśnie elektrownie wodne. Elektrownie te pędzone będą przeważnie siłą wód Raduni. W Prędziszynie ukończono częściowo w tych dniach budowę nowej elektrowni, która pracować zacznie prawdopodobnie z końcem roku bieżącego lub z początkiem przyszłego roku.

„Mówi Gdańsk...”

Wszyscy Polacy przy głośnikach radiowych

Gmina Polska Związek Polaków w Wolnym Mieście Gdańsku — Polska Rada Kultury — nada w przyszłą niedzielę, 4 grudnia rb. o godz. 8.45—9.10 przez Radio Toruń na fali 304.3 mtr. audycję pod nazwą: „Mówi Gdańsk” z następującym programem: 1) wywiad z prezesem Gmi-

ny Polskiej Związku Polaków posłem Bronisławem Budzyńskim — przeprowadzi p. dr. Jan Madey; 2) występ chóru międzyszkolnego szkoły średniej i szkoły powszechnej Macierzy Szkolnej w Gdańsku pod dyrekcją p. prof. Wasiaka.

Niemiecki tydzień kolonialny w Gdańsku

Wczoraj w niedzielę rozpoczął się w Gdańsku niemiecki tydzień kolonialny. Z tej okazji otwarto dzisiaj w gimnazjum miejskim na Winterplatz również wystawę kolonialną prac młodzieży szkolnej. Przez cały tydzień odbywać się będą wieczorem

w wszystkich dzielnicach Gdańska oraz w innych miejscowościach Ziemi Gdańskiej publiczne zgromadzenia, na których wygłaszane będą referaty na różne tematy kolonialne. Zamknięcie tygodnia tego nastąpi w sobotę 3 grudnia rb.

Amator cudzej własności na ławie oskarżonych

Przed sądzą dla spraw nagłych w Gdańsku stawał zamieszkały w Gdańsku Eryk Marach, oskarżony o kradzież. M. utrzymywał bliższe stosunki z pewną kobietą, której ukradł pierścionek. Pierścionek ten przegrał następnie w karty. Gdy żona gracza, który wygrał pierścio-

nek, była na targu, poznała okradzioną swój pierścionek i zaalarmowała policję. Następnie doniosła o kradzieży policji, na skutek czego M. aresztowano. Sądza skazał oskarżonego po uwzględnieniu okoliczności łagodzących na 3 miesiące więzienia.

Kobieta i alkohol przyczyną zwicnięcia kariery

Przed sądzją dla spraw nagłych odbyła się rozprawa karna przeciw wachmistrowi policji gdańskiej W., oskarżonemu o zabranie towarzyszowi 250 guld. Oskarżony, cieszący się dobrą opinią swych przełożonych, został dopiero w dniu 1 listopada rb. urzędnikiem. W dn. 13 bm. zapoznał się on w pewnej restauracji z jakąś kobietą, która zaważyła nieszczęśliwie na dalszym jego losie. Kobieta ta namówiła będącego w ubraniu cywilnym szupowca do coraz większej hulanki i w tym celu udali się oboje do innego lokalu. Ponieważ W. nie miał już gotówki, pojechał do koszar i zabrał z szafy towarzysza 250 guld. Dalsza hulanka z poznaną kobietą trwała do rana.

W. upił się do nieprzytomności. Znalazono go rano na ławce przed parkiem w Oliwie. Z sumy 250 guld. pozostało mu jeszcze 3 guld. Okradziony towarzysz, który wrócił tymczasem ze służby do koszar, spostrzegł kradzież i spowodował poszukiwanie sprawcy. Oskarżony wykryty został jako sprawca i na rozprawie przyznał się do czynu, tłumacząc się jednak tym, że nie zamierzał przywłaszczyć sobie tych pieniędzy, a uważał je jako pożyczkę, którą zamierzał po pewnym czasie zwrócić. Sąd skazał W. na 8 miesięcy więzienia, nie zarządzając jednak środkiem zapobiegawczego wobec niego.

Kościierzyna

— **Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ” w Kościierzynie,** mieści się przy ul. Zródlanej 3.

— **Kino Baityk:** „Droga w nieznane” i „Za cudze winy”.

— **Brazowy Krzyż Zasługi** otrzymał p. Jan Szulec z Kościierzyny.

— **Pan Pozorecki Leonard** z Ilownicy wybrany został do komisji melioracyjnej Sejmiku Wojewódzkiego.

— **Kradzież z okna wystawnego.** Nieznani sprawcy wybili szczapą drzewa szybę wystaw. firmy Kortas na ul. Gdańskiej i zabrali 2 płaszcze damskie, po czym zginęli w ciemnościach nocy. Szkody wynoszą około 900 zł.

— **Odczyt o raku.** Dla uświadomienia jak najszerszych mas społeczeństwa o raku, występującym w ustroju ludzkim, odbędzie się odczyt dla kobiet w dniu 28 bm. o godz. 20.00, dla mężczyzn w dniu 29 bm. o godz. 20.00 w Domu Katolickim. Odczyt urozmaico-ny będzie obrazami na ekranie. Odczyt wygłosi p. dr. Tuwiewski Watson na sale bezpłatny.

Puck

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej” w Pucku** mieści się przy ul. Mostwina nr. 4, dom Straży Pożarnej, telefon nr. 58.

— **W razie pożaru** telefonuj na nr. 26 lub 58.

— **Zebranie przedwyborcze.** W dniu 24 bm. odbyło się w świetlicy Ochotniczej Straży Pożarnej pod przewodnictwem prezesa OZN p. inż. Widy’ego przedwyborcze zebranie porozumiewawcze. Zebranie miało na celu stworzenie ze wszystkich warstw społeczeństwa wspólnego bloku gospodarczego. Po długich debatach doszło do kompromisu poszczególnych stronnictw i organizacji. by stworzyć tylko jedną listę Bloku Gospodarczego. Podanie imiennych kandydatów na radnych miejskich nastąpić ma w dniu jutrzejszym.

— **Rehabilitacja wiceprezesa OZN.** Na jednym zebrań przedwyborczych rzemieślników, jeden z uczestników zebrania rzucił pod adresem wiceprezesa OZN mistrza rzeźnickiego p. Stefana Rzepczyńskiego obelgę, zarzucając mu, jakoby tenże w dniu święta niepodległości zatrudniał w warsztacie swoim pomocników oraz wysłał furmankę po drzewo do lasu. Niezasadniony ten zarzut został cofnięty na powyższej opisanym zebraniu przedwyborczym, tak że p. Rzepczyński otrzymał całkowitą rehabilitację.

Aresztowanie kucharza szkoły instruktorów dr. Leya

Policja kryminalna aresztowała kucharza szkoły instruktorów dr. Leya, Kurta W., pod zarzutem kradzieży. W., pobierający 280 guld. miesięcznej pensji, wdaruł się kilkakrotnie w ubiegłym i bieżącym miesiącu do kantyny zakładu, zabierając likiery, czekoladę i papierosy o ogólnej wartości przeszło 300 guld. Nieuczciwego kucharza przewieziono do Gdańska i oddano do dyspozycji sądziego śledczego.

Specjalne oznaczenia sklepów żydowskich

W ostatnich dniach pojawiły się na oknach wystawnych sklepów, których właścicielami są Żydzi, wielkie napisy z białych liter, oznaczające nazwiska właścicieli tychże. Wielkość liter wynosi około 20 cm. Napisy te umieszczać muszą kupy żydowscy prawdopodobnie z nakazu władz.

Z portu gdańskiego

Ruch w porcie gdańskim dnia 24 i 25 listopada 1938.

Dnia 24 i 25 listopada weszło do portu gdańskiego 37 statków o łącznej pojemności 27.680 NRT. W tym było według bander statków szwedzkich 12, niemieckich 8, po 4 norweskie, duńskie i polskie, po 2 holenderskie i fińskie oraz 1 statek francuski. W porcie znajduje się 59 statków, oczekiwanych jest 29.

Komunikacja kolejowa między Polską a Węgrami

W związku ze zmianą granic Czechosłowacji przerwana została, jak wiadomo, komunikacja kolejowa między Czechosłowacją, a Węgrami. Z dniem 16. 11. 38 przywrócono komunikację osobową i towarową między obszarem przylączonym do Węgier, a stacjami Rusi Podkarpackiej (z małymi wyjątkami) z jednej strony, a dotychczasowym obszarem królestwa węgierskiego z drugiej strony. W komunikacji między Czechosłowacją a Węgrami należy się natomiast liczyć z dalszą przerwą co najmniej na okres następujących dni. Mimo przywrócenia komunikacji towarowej między siecią PKP a CSD (kolei czechosłowackich) tranzyt z Polski i Gdańska do Węgier przez Czechosłowację jest na razie niemożliwy. Dla tych przesyłek istnieją obecnie dwie drogi, mianowicie w tranzycie przez Rumunię, która to droga niewątpliwie jest korzystniejsza, i w tranzycie przez Niemcy. W tym ostatnim wypadku można ewentualnie korzystać z drogi przez Wrocław—Lundenburg (Breclav), stanowiącej jedną z umownych dróg tranzytowych przez Czechosłowację, z tym, że na przebiegu czechosłowackim nie obowiązują niemieckie taryfy wyjątkowe, lecz normalne taryfy czechosłowackie.

Przywóz śledzi.

Dnia 24 listopada weszli do portu gdańskiego norweski statek „Lappen” o pojemności 563 NRT z ładunkiem 2.427/1 i 900/2 beczek śledzi pochodzących z Great Yarmouth.

Z ekranu

KINO UFA-PALAST: „NANON”.

Film ten opracowany został na motywach operetki pod tym samym tytułem Zella i Genée. To też jest w nim dużo muzyki i śpiewu słowiczka Erny Lask, która odtworza świetnie rolę Nanon, młodej i rozpieszczonej właścicielki paryskiej gospody podmiejskiej, do której uczęszcza bardzo dużo gości z Paryża, a szczególnie wojskowych. Cała akcja toczy się około niej i młodego szlachcica francuskiego. Poszczególne sceny zmieniają się jak w kalejdoskopie. raz w ogrodzie gospody, to znów w mieszkaniu Nanon, to w Paryżu w prefekturze, w pałacu pięknej kobiety, a wreszcie w przepięknym pałacu króla francuskiego, gdzie kończy się wszystko dobrze, gdyż Nanon już jako hrabianka, poślubia ewego szlachcica. W filmie gorącej bestroski humor i wesoły nastrój lecz nie brak też obrazów dramatycznych. Jedno można śmiało stwierdzić: film ten podoba się ogólnie i napewno cieszyć się będzie powodzeniem przez cały tydzień.

Wejherowo

— **Dożur lekarski** pełnią w poniedziałek — dr. Spors, we wtorek — dr. Taper.

— **Wojowniczy staruszek.** Leśniczy Ptach z majątku Barłomino doniósł o kradzieży furi galezi, wskazując na M. Jakuba, liczącego 72 lata, jako podejrzanego o popełnienie kradzieży. Kiedy udał się z policjantem do M. w celu stwierdzenia stanu faktycznego, krewki staruszek rzucił się na gajowego, chwytając go za gardło. Kiedy zareagował na to policjant, syn rozsądnego staruszka, Antoni M., liczący lat 28, rzucił się z siekierną na interweniującego policjanta, który po krótkiej walce obezwładnił napastników. Po przeprowadzeniu dochodzeń, syn i ojciec odpowiadają będą przed sądem.

Gdynia

REDAKCJA I ADMINISTRACJA „GAZETY POMORSKIEJ” — Gdynia ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Pa-ged'u”, tel. nr. 15-44.

REPERTUAR KIN:

MORSKIE OKO: „Gehenna”.
LIDO: „Meksykańskie noce”.
POLONIA: Film polski p. t.: „Granica”.
BAJKA: „Władcy z dżungli”.
BODEGA: „Władca preri” i „Zaginione miasto”.
MIRAZ: „Flip i Flap jako jej obrońcy”.
ZORZA: „Pani Walewska”.
LILY (Chylonia): „Pani Walewska”.

Notatki kronikarza

— **Kuźnica otrzyma światło elektryczne.** Firma „Gródek” rozpoczęła już prace nad budową linii nadpowietrznej do Kuźnicy, tak, że o ile nie stanie na przeszkodzie, Kuźnica otrzyma jeszcze przed Bożym Narodzeniem oświetlenie elektryczne.

Kredyty na otwarcie nowych warsztatów pracy na Wybrzeżu

Rada i Dyrekcja KKO powiatu morskiego postanowiły wydzielić kwotę 200 tys. złotych na niżej oprocentowany kredyt na tworzenie nowych warsztatów pracy, nowe budynki miejskie i wiejskie, wędzarnie, motoryzację kutrów i inne inwestycje. Kredyt ten ma być spłacany w ciągu 10 lat.

Wobec uzdrowiskowego charakteru naszego wybrzeża należy się spodziewać, że fundusze te przyczynią się również do podniesienia poziomu naszych kąpielisk.

Jastarnia otrzyma wodociągi

Najpopularniejsze i największe kąpielisko polskie, Jastarnia, wprowadza coraz to nowe inwestycje. W ostatnim roku zaprowadzono elektryczność, ciągle natomiast dawał się jeszcze odczuć brak urządzeń wodociągowych.

Obecnie zaś prowadzone przez Zarząd Gminy Hel prace nad budową wodociągów dobiegają końca pierwszej fazy — mianowicie wykończony jest budynek stacji pomp. Prace prowadzone są w szybkim tempie i w następnym sezonie kuracjusze będą mogli już cieszyć się dobrą wodą do picia.

Pierwszy śpichlerz zbożowy na Kaszubach

Rolnictwo powiatu kartuskiego może poczynić się dorobkiem na odkinku zorganizowanego skupu i dostawy potrzebnych mu artykułów jak: zboże, mąka, pasza, nawozy sztuczne i t. p.

Dorobkiem tym jest placówka spółdzielcza pod nazwą „Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe” w Kartuzach.

Działalność tej Spółdzielni, istniejącej od 1926 r. wskazuje stale wzrastające cyfry obrotu, który osiągnął w 1936 r. zł 350.000,—, w 1937 r. — zł 750.000,—, a w 1938 r. wyniesie prawdopodobnie okragło milion zł.

Wobec tak znacznego rozwoju tej placówki, Państwowy Bank Rolny w wykonaniu planu należytego zaopatrywania i rozdania w pszy i paszy na Kaszubach, efinansował ostatnio, zainicjowaną przez tę Spółdzielnię, budowę pierwszego śpichrza zbożowego w Kartuzach.

Śpichrz o pojemności 240 ton, wybudowany kosztem 30.000 zł został oddany do użytku.

W oparciu o ten śpichlerz, Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe w Kartuzach niewątpliwie będzie mogło zaopatrywać rolnictwo całego powiatu kartuskiego w potrzebne mu artykuły oraz utrzymywać stałe rezerwy zboż, nasion, pasz, nawozów sztucznych itp.

Z posiedzenia Sekcji Organizacyjnej Komitetu Pomocy Zimowej

W czwartek odbyło się zebranie sekcji organizacyjnej Komitetu Pomocy Zimowej, na którym omówiono i ustalono porządek obrad na posiedzenie Komitetu Wykonawczego, które odbyło się o godz. 18 pod przewodnictwem wicekomisarza Rządu inż. Włodzimierza Szaniawskiego.

Po przedyskutowaniu, zebrani przyjęli regulamin pracy Komitetu oraz poszczególne sekcje, a następnie omówiono preliminarz budżetowy, który po stronie dochodów zamyka się sumą **431.850 zł** a po stronie wydatków kwotą **661.098 zł**. W poszczególnych działach

wydatków preliminowano: na pomoc bezrobotnym 524.988,—, na zatrudnienie 41.317, subwencję dla Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży 70.000 zł i wydatki rzeczowe 19.000. Jeżeli chodzi o stronę dochodu, to przewiduje się zebranie **357.000 zł** w gotówce i **74.850 zł** w naturaliach. Zbiórka w gotówce przewiduje: 80.000 zł od świata pracy, 30.000 zł od właścicieli nieruchomości, 10.000 zł od wolnych zawodów, 170.000 zł od firm portowych, 60.000 zł od przemysłu i handlu, 1.000 zł od bankowości, 5.000 zł z zbiórek i imprez, 1.000 zł różne.

W ten sposób skonstruowany budżet

Walczmy o polską Gdynię i Wybrzeże

Przed „Tygodniem Propagandy Kupiectwa i Rzemiosła Polskiego w Gdyni”

Polski Związek Zachodni w Gdyni występuje, jak co roku, z inicjatywą urządzenia od 4—12 grudnia „Tygodnia Propagandy Kupiectwa i Rzemiosła Polskiego w Gdyni”. Inicjatywa ta piękna i doniosła, jeśli się zważy, że położenie geograficzno-polityczne Gdyni i Wybrzeża nakłada na społeczeństwo miejscowe specjalne zadania i obowiązki.

Spółczeństwo Gdyni i Wybrzeża musi się wyrobić na moralny „puklerz przygranicza”, musi być świadome swych obowiązków, i nie może cierpieć wśród siebie elementów obcych.

Jednym z etapów usunięcia obcych

z terenu przygranicza gdyńskiego powinien być urządany przez Polski Związek Zachodni „Tydzień”, mający na celu walkę gospodarczą z handlem, rzemiosłem i kapitałem niepolskim. Do tego potrzebne są: zrozumienie, solidaryzm i uświadomienie całego miejscowego społeczeństwa.

Hasło: „**swój do swego po swoje**”, z czego frazesu zamienić się powinno w realną rzeczywistość. Realizacja tego spoczywa na społeczeństwie polskim z jednej strony i na polskim kupcu i rzemieślniku z drugiej.

Z odczytowej działalności Towarz. Przyjaciół Nauk w Gdyni

Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Gdyni, kontynuując pracę nad rozwojem nauki, kultury i sztuki, urządza w grudniu szereg odczytów na tematy aktualne.

I tak w piątek, **2 grudnia o godz. 19** odbędzie się zebranie dyskusyjne pod hasłem obrony czystości i poprawności języka polskiego, szczególnie w nazwach firm. Zebranie poprzedzi odczyt mgr. Władysława Biermańskiego p. t. „**O nazwach gdyńskich przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych**”.

Następne dwa piątki będą poświęcone zagadnieniom Śląska Zaolzańskiego. Wspólnie z Instytutem Śląskim w Kato-

wicach oraz Zarządem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego zaprosiło Towarzystwo Przyjaciół Nauk w Gdyni **dra Zygmunta Wojciechowskiego**, prof. historii prawa na Uniwersytecie Poznańskim, który w dniu **9 grudnia o godz. 20** będzie mówił na temat „**Rewindykacji ziemi śląskich przez Polskę**”.

W dniu **16 grudnia o godz. 20** dr. Roman Pollak, prof. historii literatury Univ. Pozn., wygłosi odczyt pt. „**Śląsk Zaolzański**”. Wzystkie odczyty odbędą się w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, ul. 10 Lutego 24.

Celem rozpowrszechnienia lecznictwa morskiego w Jastrzębiej Górze stanie sanatorium

W tych dniach odbyło się posiedzenie w sprawie budowy Sanatorium Morskiego całorocznego w Jastrzębiej Górze.

Dyr. W. Dobrowolski delegat Sanatorium „Górka” wygłosił referat o sanatoriach w Polsce i lecznictwie morskim, w którym zwrócił uwagę na nagromadzenie sanatoriów w południowej części kraju, a zupełne upośledzenie pod tym względem województw północnych, szczególnie zaś wybrzeża morskiego. Z uwagi zaś na konieczność wykorzystania niezwykłych, podnoszonych przez fachowców właściwości leczniczych morza, budowa sanatorium staje się potrzebą palącą.

Sanatorium takie kalkulowało by się najkorzystniej w obliczeniu na 300 łózek, przy czym przy budowie gmachu należało by

uwzględnić zarówno warunki sezonu letniego, jak i zimowego, gdyż przynajmniej 100 łózek byłoby czynnych przez cały rok.

Równocześnie z budową sanatorium należałoby przystąpić do rozwinięcia intensywnej propagandy wśród lekarzy, którzy najbardziej mogą przyczynić się do należytej popularyzacji lecznictwa morskiego pośród najszerzych sfer społeczeństwa.

Po nader ożywionej dyskusji nad referatem postanowiono powołać do życia komisję organizacyjną Sanatorium Morskiego w Jastrzębiej Górze pod przewodnictwem p. prezesa J. Bleszyńskiego. O protektorat nad akcją w kierunku stworzenia sanatorium morskiego postanowiono prosić ministra Kościalkowskiego, w którym to celu uda się do niego specjalna delegacja.



21402

przewiduje ponad 200 tys. zł deficytu, który jest wynikiem nadmiaru bezrobotnych i tego, że bardzo wiele ofiar od pracowników i firm prywatnych oraz od urzędników państwowych odpłynęło z Gdyni do Komitetu Wojewódzkiego, wzgl. do Komitetu Centralnego. W związku z tym Wydział Wykonawczy uchwalił zatwierdzić preliminarz z tym jednak, że postanowiono zwrócić się do Komitetu Centralnego i Wojewódzkiego o przyznanie odpowiedniej dotacji, o ile datki firm, mających centrale poza Gdynią i pracowników tych firm oraz ofiary urzędników państwowych nie pozostaną w Gdyni.

Z kolei Komitet wykonawczy ustalił normy pomocy bezrobotnym, które nie odbiegają od norm zeszłorocznych, a otrzymujący pomoc skwalifikowani będą na: **samoitnych, rodziny — male, średnie oraz duże i w zależności od tego przyznawać będą racje pomocy**. W sprawie Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży postanowiono, że subwencja dla tego Komitetu będzie procentowa, a wogóle stosunek Komitetu Pomocy Zimowej do Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży ułoży się w zależności od decyzji Komitetu Centralnego.

W sprawie pomocy bezrobotnym marynarzom postanowiono zgodzić się ewentualnie na oddanie opieki nad nimi specjalnej grupie z tym jednak, że Komitet kwalifikować będzie otrzymujących zasiłki, którzy będą musieli otrzymywane świadczenia odpracowywać. Ze sprzedaży znaczków postanowiono w tym roku zrezygnować, gdyż akcja ta w latach ubiegłych nie dawała odpowiednich rezultatów. Co zaś do zbiórek ulicznych, zdecydowano urządzić tylko **3 zbiórki**. Sprawę norm świadczeń społecznych odesłano do ponownego opracowania przez sekcję finansową. W wolnych głosach poruszono sprawę nowych inicjatyw zbiórek na cele społeczne, przy czym zdecydowano, że zbiórki te w okresie 5 miesięcy pomocy zimowej winny być ograniczone do minimum.

Dzielo w języku francuskim o polskich zagadnieniach morskich

Uboga jeszcze literatura naukowa w językach obcych, dotycząca polskich zagadnień morskich wzbogaciła się ostatnio przez cenną pracę Polaka dr. Bronisława Kowalskiego, wydana w języku francuskim staraniem Uniwersytetu w Liege, ukazując się jako XX tom w kolekcji dzieł tej starej uczelni.

Praca nosi tytuł: „Les perspectives Maritimes de la Pologne en fonction de ses resources et de ses necessites economiques” (Stron 272 — 2 mapy — skład: Librairie Recueil Sirey, Paris, 1938). Omawia ona w sposób wyczerpujący całokształt zagadnień polskiej polityki morskiej, imponującego naszego dorobku w zakresie przedsięwzięć morskich, dynamikę handlu morskiego i jego linie rozwojowe, jak również problem bałtycki oraz zagadnienie gdańskie.

Obszerne te prace cechuje przekonujący i gruntownie uzasadniony optymizm co do dalszych bogatych perspektyw potęgi morskiej Polski.

Erha krwawej wendety

Przed paru dniami w Sądzie Grodzkim w Gdyni rozpatrywany był jeden z licznych „konfliktów zbrojnych” między rodakami Kunkelów i Grotów z Malego Kacka. W ub. czwartek Sąd Okręgowy rozpatrywał osobno sprawę Brunona Konkela. Konkela Brunon w ostatniej bijatyce pomiędzy jego braćmi a Grotami nie brał udziału, natomiast spotkał na drodze trzech swych braci, zakutych w kajdanki, których policja prowadziła do aresztu. Na tak przykrzy widok braterskie uczucia wyładował Konkela w niezwykle gwałtowny sposób. Wyrwał z plotu sztachtetę i rzucił się z nią na posterunkowych. Policjanci dali sobie jednak radę, a Brunon Konkela za bohaterską obronę braci znalazł się wraz z nimi w kryminale. Obecnie doczekał się właściwej nagrody za swój czyn. Sąd skazał go na 1 rok bezwzględnej więzienia.

Obóz Zjednoczenia Narodowego w akcji wyborczej do samorządu miejskiego

Na czele okręgów stanęli znani obywatele Gdyni

W Gdyni odbyło się zebranie Głównego Komitetu Wyborczego OZN do wyborów Samorządowych. Zebrani członkowie Obozu w liczbie przeszło 60 osób, po wysłuchaniu referatów przewodniczącego Obwođu OZN w Gdyni p. H. Ewerta-Krzemieniewskiego oraz kierownika Akcji Wyborczej OZN p. Józefa Jęczkowiaka po ożywionej dyskusji uchwaliłi wziąć udział w nadchodzących wyborach do samorządu gdyńskiego pod nazwą **Zjednoczenia Narodowo - Gospodarczego**. Obecni na tym zebraniu członkowie Obozu, którzy są równocześnie kierownikami różnych organizacji zgłosili akces do nowoutworzonego Komitetu Zjednoczenia Narodowo - Gospodarczego. Zebrani podzielili się na Komitety

Okręgowe, na których czele stanęli p. **Nowacki Czesław, kupiec w okręgu I, p. Ruszczyk-Pohorny, prezes federacji w okręgu II, p. dr. Pokutyński Feliks i jako zastępca p. Zelmański, robotnik w okręgu III, p. inż. K. Ślęczka, kierownik Fund. Pracy w okręgu IV, p. Imlanowski, robotnik w okręgu V, ks. Fierek i jako zastępca p. Rataj, rzemieślnik w okręgu VI, p. Skrzypiński J., urzędnik w okręgu VII. Przewodniczącym Komitetu Wykonawczego w skład, którego wchodzić będą kierownik Komitetów Okręgowych został p. Józef Jęczkowiak. Do zadań tych komitetów należeć będzie przygotowanie techniczne do wyborów oraz wysunięcie kandydatów. Kierownictwo całej akcji spoczywa w rękach pre-**

zydium Obozu Zjednoczenia Narodowego, które przeprowadzi rozmowy, ze wszystkimi grupami gospodarczymi i zawodowymi, stojącymi na gruncie deklaracji lutowej. Do zadań prezydium Obozu należeć będzie również ostateczna decyzja co do kandydatów. Chodzi bowiem o to, aby w przyszłej Radzie Miejskiej znaleźli się przedstawiciele możliwie wszystkich warstw obywateli zamieszkałych w Gdyni, jak również ci, którzy będą reprezentowali faktycznie środowisko tego terenu, z którego zostaną wybrani. Listy kandydatów Zjednoczenia Narodowo - Gospodarczego muszą być tak ułożone, żeby te postulaty zostały pozytywnie rozwiązane.

Centrum Polski pracuje...

„Ker” — polski kauczuk

„Złotem” w znaczeniu gospodarczym nie jest właściwie tylko to, co jest złotem w znaczeniu chemicznym. Takim „złotem gospodarczym” jest również to, za co trzeba — pośrednio lub bezpośrednio — złotem płacić. Takim „złotem gospodarczym” jest więc — przynajmniej dla nas — i kauczuk.

Jak kiedyś, przy pomocy tajemniczych praktyk, starali się alchemicy wyprodukować złoto — tak dziś drogą ostoiętych tajemnic procesów chemicznych dążą inżynierowie do wytworzenia „złota gospodarczego”. Różnica jest jednak bardzo istotna: obecnie doświadczenia uwieńczone zostają pełnym sukcesem...

Takim właśnie pełnym sukcesem zakończone zostały prace naszych chemików nad wyprodukowaniem sztucznego kauczuku. Zaczęło się — rzecz jasna — od żmudnych badań laboratoryjnych. Prowadzono je w Chemicznym Instytucie Badawczym w Warszawie. A kiedy te badania dały pożądany wynik — urządzono przy Instytucie małą fabryczkę, wytwarzającą 20 kg. kauczuku dziennie. To był początek technicznego wykorzystania badań naukowych. Trzeba było pomyśleć o produkcji fabrycznej...

15 września r. b. na polu pod Dębicą, polu pozbawionym jakiegokolwiek dojazdu — zaczęto wznosić wytwórnię, powołaną do życia przez Zrzeszenie Producentów Spirytusu. 1-go kwietnia r. b. rozpoczęto montaż instalacji, w sierpniu i wrześniu r. b. — rozpoczęto produkcję. Ma ta produkcja jeszcze charakter próbny. Fabryka nie jest wielka, choć może być w każdej chwili rozbudowana, ale w każdym razie już jest, już pracuje.

Powiedziano uczestnikom wycieczki do

Centralnego Okręgu: „Prosimy zwrócić uwagę przy zwiedzaniu fabryki na to, że na aparatach, z wyjątkiem jednego mało znaczącego aparatu kontrolnego, znajdują panowie tabliczki wyłącznie firm krajowych. Mimo, że niejednokrotnie, jak się panowie przekonają, są to urządzenia bardzo skomplikowane”. Tak jest. Polski kauczuk syntetyczny — t. zw. „ker” — jest produktem polskiej myśli chemicznej, polskiego surowca i polskiej aparatury wytwórczej.

Droga do otrzymania „keru” nie jest może bardzo skomplikowana, choć dla laika jest ona napewno dziwna i nieoczekiwana. Zaczyna się na... kartoflisku, skąd szlakiem wykopanych ziemniaków wędzie do gorzelnii, by stamtąd wraz z wyprodukowanym spirytusem, głównym surowcem przy wytwarzaniu „keru”, skierować się do fabryki dębickiej.

Fakt, że właśnie spirytus jest podstawą polskiej produkcji sztucznego kauczuku posiada dla naszego gospodarstwa niezmiernie doniosłe znaczenie. Z jednej bowiem strony niezależność to nas całkowicie od jakiegokolwiek importu, z drugiej zaś — wpłynie na rozwój gorzelnictwa, na zwiększenie zapotrzebowania kartofli, a tym sa-

mym na stan gospodarczy rolnictwa.

Jakie wartości reprezentuje „ker” polski kauczuk? To było pytanie, które przede wszystkim skierowano pod adresem inżynierów pracujących w Dębicy. Okazuje się, że „ker” przewyższa co do jakości wszystkie podobne produkty zagraniczne, że pod niektórymi względami przewyższa również kauczuk naturalny...

A teraz koszty produkcji... „Ker” jest kilkakrotnie tańszy od wytworów zagranicznych, czterokrotnie np. od niemieckiej „buny”. Cena „keru” nie przekroczy podwójnej ceny kauczuku naturalnego. A tymczasem produkcja prowadzona jest jeszcze na bardzo niewielką skalę. Oczywiście zwiększenie tej produkcji wpłynie bardzo wydatnie na zmniejszenie jej kosztów.

Dziwne doprawdy uczucie ogarnia każdego, kto w biurach fabryki dębickiej po obejrzeniu instalacji produkcyjnej ogląda wycinki opony samochodowej, czy rowerowej, części urządzeń izolacyjnych, rury gumowe i temu podobne przedmioty wytworzone z „keru”. Dziwne uczucie... Jakieś niedowierzanie laika, połączone z radosną dumą i ogromną ufnością do pracy naszych inżynierów.

Koguty-kaczki



Na pewnej fermie w Kanadzie koguty zamiast grzebać w piasku, ćwiczą się zapamiętanie w pływaniu.

Udział Żydów w rzemiośle miasta Berlina

BERLIN. Izba Rzemieślnicza Berlina ogłasza dane, dotyczące udziału Żydów w rzemiośle miasta Berlina. Na pierwszym miejscu znajdują się męskie warsztaty krawieckie, których Żydzi mieli w Berlinie 625, damskich 351; zakładów kuśnierskich 364, modniarskich 248. Na dalszych miejscach znajdują się: zegarmistrze, złotnicy, fotografowie itp. Przy punkcie „warsztaty złotników” Izba podaje następującą uwagę: Zawód ten Żydzi wybierają bardzo chętnie, gdyż umożliwiał on im handel szlachetnymi metalami, co Żydzi w zbrodniczy sposób w Niemczech wykorzystywali.

RYSZARD BRAUN

Sobowtór Pani Wu

Powieść sensacyjna

W kwadrans potem Loda wchodziła do wytwornego gabinetu. Pani doktorowa długo kazała na siebie czekać; dosyć więc czasu na rozejrzenie się po ścianach i meblach.

— Pokaż mi, jak mieszkasz, a powiem ci, kim jesteś. — A więc? Kilka modnych, niskich, na wpół leżących na puszystym dywanie foteli. Piękne, kolorowe firanki, zasłaniające olbrzymie okno. Lampa z różowym abażurem. Nikłowa figurka tańcząca na jednej nóżce. Radio i fotografia pani domu na lśniącej blacie stolika.

Loda z ciekawością podeszła bliżej, żeby spojrzeć w twarz tej, która lubiła leżeć na futrzanych poduszkach kanapy, hazardować się w sopockim kasynie i nosić kosztowną biżuterię.

Z niklowych, modnych ram fotografii spojrzęły ku niej znajome oczy. Nieduże, zmrużone, pełne wdzięku. I uśmiechnęły się znajome usta koleżanki pensyjnej.

— Ach, więc zrobiłaś, kochanie, tak zwaną dobrą partię — pomyślała Loda, przyglądając się małemu płaskiemu noskowi.

W tej chwili poza jej plecami znajomy głos pytał się i radował:

— Czy to ty, Lodo? Jakże się cieszę! W jaki sposób mnie odnalazłaś?

— Calując się serdecznie, uprzytomniły sobie dużą salę ósmej klasy. Katedrę. Tablicę w rogu i trzy rzędy równo stojących ławek.

— Siedziałas, Helu, w drugiej z lewej strony, nieprawdaż?

— Tak, A ty w pierwszej, obok tych dwóch bliźniaczk, Gudrynowiczów? Pamiętasz je?

— Ależ oczywiście. Franka i Janka. Podobnie

(5) były do siebie, jak dwie krople wody i wskutek tego jedna za drugą odpowiadała. Spotykam jedną z nich.

— No, ale mówmy o sobie. Siadaj, moja droga, tutaj, na kanapie. Będzie ci tu wygodnie. Mąż, naturalnie jak zawsze zajęty. Nikt nam nie będzie przeszkadzał. Poczekaj, Zadzwoń tylko na służącą, żeby podała herbatę i coś słodkiego. Lubisz konfitury?

— Lubię konfitury, ale nie będę miała czasu ich jeść. Przyszłam...

— Przyszałaś? — pytała Hela poprawiając spicnię w szlafroku. — Mam nadzieję, że chciałaś mnie odwiedzić.

— Jesteś w błędzie. Idąc tu, nie wiedziałam nawet, do kogo idę.

— Ach, więc interes?... — nuta zawodu brzmiała wyraźnie w głosie doktorowej.

— Tak, interes, Helu. Ale nie mój, jak sądzisz, ale twój...

— Nie rozumiem.

— Jestem agentką tajnej policji i skierowano mnie do ciebie w celu przeprowadzenia badania. Chodzi o tę kradzież w Gdańsku.

— Ach, o to!

Doktorowa ścisnęła skronie, jakby jej głowa momentalnie rozpękła się miała w kilka części.

— Nie masz pojęcia, co mnie to nerwów kosztowało. Przytem jakiś nieznośny, newralgiczny ból nie opuszcza mnie ani na chwilę. Mąż konstatuje, że to... nerwy.

— Biedactwo.

— Pomyśl, że koleżki dostałam od Freda w dniu ślubu; jeden pierścionek był zaręczynowy, wszystko razem stanowiło wartość pięciu tysięcy złotych! Mąż mój jest wściekły na mnie! Robi mi wyrzuty! Złości się! Mówi tysiące niemiłych rzeczy i w rezultacie najgorsze jest to, że... ma rację. Postąpiłam jak wariatka!

— Chciałabym, abyś mi opowiedziała po kolei, jak to było? Nie opuszczając szczegółów. Dokładnie.

— Nie wiem, od czego mam zacząć! Zresztą, czy to warto? Złodziej uciekł i teraz można tylko szukać wiatru w polu.

— Ależ, poczekaj. Ja ci będę zadawała pytania.

— Wolalabym, Lodo, już o tym nie myśleć.

Powiedz mi, Lodo... dlaczego ty dotąd nie wyszłaś za mąż? Jesteś przecież tak ładna! Tak niezwykle ładna!

— Dlaczego nie wyszłam za mąż? Ot... chociażby dlatego, aby nie być od nikogo zależną i nie tłumaczyć się przed jakimś Fredem czy Kazimierzem z każdego wydanego grosza i z każdego postawionego kroku.

— Ach! Tak... Może masz i rację... — tu doktorowa westchnęła i znów schwyciła się za głowę. Na wpół leżąc na tapczanie, robiła wrażenie osoby w najwyższym stopniu znużonej. Loda już zaczynała się niecierpliwic.

— No, Helu, błagam cię, mówmy o celu mojej wizyty. Pozwól, że ci zadam kilka pytań. Więc... po pierwsze, kiedy po raz ostatni widziałas skradzione kosztowności?

— W chwili odjazdu Freda. Kiedy wyjmowałam chusteczkę i powiewałam nią na pożegnanie, były jeszcze w woreczku. Leżały w głębi z lewej strony. W czarnym, morowym portfelu.

— Pociąg do Warszawy odchodził o godzinie?

— O piątej z minutami.

— Proszę, wyrażaj się dokładnie. O siedemnastej minucie?

— O siedemnastej minucie dziesięć.

— Pięknie. A kiedy zgubę spozregłaś?

— Pudrując sobie nos, w pociągu, między Oliwą a Sopotami.

— Która mogła wtedy być godzina?

— Nie pamiętam.

— Pociąg do Sopot odchodził bezpośrednio po tym warszawskim kurierze? Czy tak?

— Bezpośrednio.

— Do Sopot jedzie się kilkanaście minut. No powiedzmy, pół godziny. Jednym słowem kradzież nastąpiła między godziną siedemnastą dziesięć, a siedemnastą minut czterdzieści. W przeciągu tego czasu znajdowałaś się na peronie i w pociągu. Przypomnij sobie, kto stał kolo ciebie, kiedy zęgnalaś się z mężem? Może wpadła ci w oko czyjaś twarz, czyjs uporczywy wzrok? Jakieś natrętne spojrzenie.

— Nie zwracałam uwagi na ludzi. Klóciłam się z Fredem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Flirt ze zwierciadłem



które z dwóch ładnych bliźniaczek Jane i IJeyn Mcnab czyni czworaczki.

Meksyk wywłaszcza obywateli Stanów Zjedn.

NOWY JORK. Rząd meksykański wywłaszczał w stanach Nuevo Leon i Tamaulipas ponad 800 tysięcy hektarów terenów naftowych, stanowiących własność obywateli Stanów Zjednoczonych.

Ile istnieje rodzajów gry w karty?

Francuzi mają dużo czasu, więc poświęcają się często różnym pracom, mającym na celu ustalenie takich czy innych rekordów, osiągnięć, zestawień. Ostatnio jeden z Francuzów opracował zestawienie, ile istnieje rodzajów gry w karty. Naliczył on tych gier aż 749.

Urodzony automobilista

Prasa niemiecka donosi, że w miejscowości Chorin nazywają nowo narodzone niemowlę, synka jednego z tamtejszych obywateli, urodzonym automobilistą, ponieważ urodził się on w czasie przejażdżki samochodem na autostradzie między miejscowościami Chorin i Eberswald.